Kuryer Poznański.

No. 245 | Redaktor odpowiedzialny: | Wtorek, 27 października 1874. | Ludwik Gayzler. | Rok III

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckiém 3 tal. 1 sg., 3 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, w Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiéj No. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim No. 8. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie *J. Czech*, księgarz; we Lwowie *F. B. Richter*. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. *R. Mosse* w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; *Haasenstein & Vogler* w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; *Daube & Comp.* w Frankfurcie; *H. Albrecht* w Berlinie, Friedrichstrasse No 74; *Havas, Laffite, Bullier*, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 1 sgr. 6 fen., reklamy 3 sgr., tłómaczenia na język pols. i bezpłatnie.

POZNAŃ, 27 października.

Paryski dziennik półurzędowy le Moniteur podaje wiadomość, że poseł hiszpański w Londynie miał w ubiegłym tygodniu do sekretarza stanu w wydziale spraw zagranicznych, hrabiego Derby, wystósować żądanie, aby rząd angielski starał się pilnie strzedz portów i tym sposobem przeszkadzał dalszemu wywozowi broni dla karlistów. Na to miał odpowiedzieć lord Derby, że, jeśli wojna domowa w Hiszpanii w ten sposób się przedłuża, winien jest poniekąd i lud hiszpański, czy to dla braku patryotyzmu, czy to dla braku energii. Gdyby marynarka i władze hiszpańskie na wybrzeżach rozwijały należytą czujność, wtedy niemożebnym byłby dowóz broni dla karlistów od strony morza, a wojna byłaby dawno skończoną. — Powyższa dość cierpka odprawa hrabiego Derby powinna nareszcie otworzyć oczy panu Serrano i okazać mu, że wszelka arogancya i buta nie na swojém miejscu do niczego nie doprowadzają. — Tymczasem i konsul hiszpański w Bayonne nie grzeszy umiarkowaniem i skromnością. Zażądał on rzekomo na mocy traktatu kartelowego, obowięzującego od roku 1862, pomiędzy Francyą a Hiszpanią, wydania majtków z okrętu „Nieve“ jako „dezerterów.“ Journal de Paris, wspominając o tém żądaniu, zauważa, że reklamacya podobna sprzeciwia się właśnie duchowi traktatu z roku 1862, ponieważ rząd hiszpański obszedłby się z owymi majtkami jak z przestępcami politycznymi, podczas gdy kartel tylko zbrodniarzy zwyczajnych obejmuje. — Z pola walki donosi dziennik madrycki Correspondencia, że don Alfons miał na czele około 400 ludzi przekroczyć rzekę Ebro i to w zamiarze odłączenia się zupełnego od Don Karlosa i opuszczenia Hiszpanii na dobre. Correspondencia dodaje, że oddział, stanowiący konwój Don Alfonsa, podczas przeprawy przez rzekę Ebro poniósł niejakie straty tak w rannych jak i poległych. Rozumie się, że, znając niewiarogodność rządowych pism madryckich, wiadomość tę z wszelkiém powtarzamy zastrzeżeniem.

Z Bukaresztu donoszą do biura Wolffa, że odbywające się tamże ćwiczenia wojskowe ukończone zostały uroczystym aktem poświęcenia i rozdzielenia nowych sztandarów pomiędzy pułki. Po odebraniu tychże przedefilowały wszystkie pułki przed księciem i księżną. Uroczystości téj przytomni byli wszyscy ministrowie, oficerowie, przybyli na manewra z zagranicy, konsulowie obcych mocarstw i wreszcie nader liczny tłum ludu.

W końcu podajemy sprostowanie Agence Havas, która oświadcza, że wiadomość, jakoby rząd francuzki przyrzec miał pod pewnemi warunkami rosyjskiemu rządowi popieranie jego polityki na Wschodzie, jest całkiém bezpodstawną.

Apelacya ks. Kubeczaka do Stolicy Apostolskiéj.

III.

Drugi zarzut, jaki przeciw ważności exkommuniki nań rzuconéj czyni ks. Kubeczak, jest rzekomy brak jurysdykcyi u ks. dziekana Rzeźniewskiego, odnośnie u Wikaryusza Apostolskiego czyli Delegata.

Pisał w téj sprawie:

Ksiądz dziekan rzucił w obecności kilku set ludzi na mnie większą exkommunikę w imieniu delegata. Nawet nas księży pozostawiają w niepewności, czy istnieje wogóle jaki delegat; krąży jedynie pogłoska, że ma istnieć, lecz jest tak utajony, że go nikt nie mógł wykryć. Delegatowi, który występuje jawnie i publicznie, należy być posłusznym, lecz zaprzeczamy obowiązku do posłuszeństwa ukrytemu i nie nazwanemu, o istnieniu którego wątpić możemy. Exkommunika moja jest publicznym wyrokiem, którego nikt inny wydać nie może, jak tylko prawny sędzia, przed którym musi być wolno bronić się i od którego musi być wolno apelować.

Ponieważ warunków tych w sprawie mojéj nie dopełniono, przeto owa exkommunika, którą przeciwko mnie ogłoszono w imieniu nie nazwanego, a może nawet wcale nie istniejącego delegata, jest sama przez się nieważną.

Niewłaściwie mówi ks. K. o wyroku exkommuniki, wydanym przez „delegata.“ Exkommunikę za uzurpacyą jurysdykcyi proboszcza i dochodów z beneficium kościelnego nakłada konstytucya papieska, a zatém prawo; nie naznaczył jéj Sędzia, Wikaryusz czy Delegat z własnego rozeznania winy ks. Kubeczaka. Rzucona nań klątwa jest zatém nie wyrokiem exkommuniki, lecz wyrokiem deklarującym exkommunikę, nałożoną prawem, w którą on popadł ipso facto, przed wyrokiem sędziego.

Do téj deklaracyi, żeby miała powagę publiczną, żeby exkommunikowany stał się vitandus, to jest, żeby wierni byli obowiązani pod grzechem i zagrożeniem klątwy mniejszéj unikać wykluczonego publicznie, imiennie z Kościoła, potrzeba oczywista także jurysdykcyi, władzy, mocy kościelnéj.

Dla czego odmawia jéj ks. K. Wikaryuszowi apostolskiemu, „Delegatowi?“ Dla tego, że on i „ukryty i nie nazwany“, że „nie nazwany, a może wcale nie istniejący.“

Pouczył go téj mądrości prawniczéj „wiernopaństwowy“ ks Oebbecke, który mu pisał: „Nieznany zwierzchnik nie jest zwierzchnikiem tak samo, jak nie jest i być nie może obowięzującém prawo, jeżeli jest nie znane i nie było publikowane. Nikt w świecie nie byłby uznał Zbawiciela Mesyaszem, gdyby za takiego sam się nie był ogłosił i dowiódł, że nim był rzeczywiście.

Jako rozsądny człowiek i teolog nie możesz, nie masz prawa (!) poddać się pod władzę takiego zwierzchnika, który nie został chociażby tylko kapłanom publicznie i według przepisów oznajmionym.

Jedynie publiczny i widzialny sędzia ma prawo publicznie cię sądzić.“

Otóż ks. Kubeczak oczywista dla tego, że to była woda na jego koło, zbyt skwapliwie uwierzył swemu sojusznikowi z nad Renu.

Zbawiciel dzieciątkiem narodzony nie tylko, że nie objawił się Herodowi, ale przed nim uciekł do Egiptu. Że jest Bogiem, dał sam o sobie świadectwo przed arcykapłanem, ale to uczynił już pojmany, w obliczu śmierci. Za tym przykładem Pana Jezusa poszedł już jeden „Delegat“, ks. Biskup Janiszewski wobec sądu; będzie miał tę świętą odwagę i każdy następny. Judaszowi Pan Jezus się objawił, nim się stał zdrajcą; pozwolił na jego zdradę, ponieważ dla zbawienia naszego „potrzeba było, aby syn człowieczy był wydan w ręce nieprzyjaciół“: ale czyż jest taka potrzeba, żeby był wydan i „Delegat?“ czy może być obowiązek taki, żeby był „choćby tylko kapłanom oznajmiony“, jeżeli obawa słuszna się nastręcza, że jest pomiędzy nimi jaki Judasz, że ten lub ów z nich knuje już może zdradę?

To natarczywe domaganie się, żeby „Delegat“ był oznajmiony, żywo przypomina naleganie Heroda na Mędrców, żeby wróciwszy powiedzieli mu o dzieciątku, aby i on mógł mu się pokłonić.

Przypuszczenie ks. Kubeczaka, że może „Delegata“ papiezkiego u nas wcale nie ma, że on „nie istniejący,“ upada wobec jasnéj dyspozycyi prawa kanonicznego, jakeśmy to już wywiedli (z c. 8 de suppl. negl. prael. in 6) i wobec jawnego przed sądem oświadczenia ks. Biskupa Janiszewskiego. Albo czyżby chciał ks. K. wmówić we wiernych dyecezyi naszych, że ich Ojciec św. z pieczy swéj wypuścił, zostawił owczarnią bez pasterza? Dobre owce, jak Pan Jezus powiedział, słuchają głosu pasterza; nie potrzebują go widzieć, — słuchają głosu dochodzącego je choćby z ukrycia.

Ale czy nie może być omyłki, że się weźmie za głos pasterza, co nim nie jest? Trudnoby ją było przypuścić, boć przeciw głosowi fałszywego pasterza podniósłby się zawsze głos prawego Pasterza, pomiędzy którymi nie trudno byłoby rozróżnić.

Dla prawych katolików, ludzi dobréj woli omyłki być wcale nie może, bo mają kryteryum we własném sumieniu. Na to kryteryum powołał się Pan Jezus: Kto chce się przekonać, czy moja nauka jest z Boga, niech wedle niéj żyje.

Podobnież za głos pasterza, za wyrok „Delegata“ wierni mieć będą wszystko, co, w sumieniu swém próbując, znajdą zgodném z prawem bożém i kościelném. Żeby podać przykład: Sumienie publiczne osądziło sprawę exkommuniki rzuconéj na ks. Kubeczaka za tak słuszną i sprawiedliwą, że nikt wątpliwości nie podniósł naprzeciw jéj ważności; nawet nie podniosło jéj dziennikarstwo liberalne; nawet nie podniósł samże ks. Kubeczak.

Gdyby zaś ks. dziekan był ks. Kubeczaka wprowadził do kościoła w Książu, zapewne sumienie publiczne oburzyłoby się i nie uznało w tém aktu „Delegata“ papiezkiego, w ks. dziekanie nie przyjęłoby subdelegowanego przez Wikaryusza Apostolskiego.

Żeby jednak to kryteryum sumienia co do tajnego „Delegata“ wyroków nie mogło wiernych w obłąd nigdy wprowadzić, mamy wyższą instancyą, każdemu przecież znaną, do któréj każdy odnieść się może, do któréj odniósł się teraz i ks. Kubeczak, a w któréj się też dowie, czy wyrok deklarujący exkommunikę, w jaką ipso facto popadł, był aktem prawowitego wikaryusza Apostolskiego.

Nikt, nawet sam ks. Kubeczak nie myślał przeczyć ważności exkommunice nań wyrzeczonéj; aż dopiero, pouczony przez swego sojusznika, zanosi teraz protestacyą z powodu braku jurysdykcyi w osobie Delegata „nieznanego i ukrytego.“

Argument jego, wzięty z analogii nieudałéj z prawem nieznaném i niepublikowaném, chybia celu.

Nie prawdą jest najpierw, żeby prawo, temu lub owemu nieznane, nie obowięzywało wcale: nie obowięzuje w sumieniu, ale wiąże w obliczu społeczności, czy kościelnéj, czy państwowéj, byle było promulgowane.

Promulgacyi sposób zależy oczywista od prawodawcy. I tak w prawie kościelném nawet obwieszczenie dokonane w samym Rzymie wystarcza, aby dekret papiezki obowięzywał cały świat katolicki (c. 1 de postulatione prael.).

W tém zgodni są doktorowie prawa, o czém patrz Reiffenstuela (libr. 1, tit. 29, 3). Ten sposób promulgowania praw niezwykły był nakazany względem na potrzebę Kościoła. Do ważności prawa nie potrzeba jego obwieszczenia wszędzie, bo gdyby go było potrzeba, niejedna prowincya kościelna mogłaby się uchylić od posłuszeństwa, niejedno prawo kościelne mógłby rząd swym zakazem unieważnić, co nawet było w intencyi tak zwanego placetum regium, narzucanego przez książąt świeckich.

Podobnyż wzgląd na potrzeby Kościoła może skłonić najwyższą Głowę Kościoła do mianowania na urząd kościelny nie w sposób jawny, jaki w kanonach przepisany był, przecież na czasy nie walki, lecz pokoju dla Kościoła.

Jawny sposób mianowania Wikaryuszów apostolskich nie podobny jest wobec prawodawstwa majowego: więc nie jest dla wszystkich jawny. Ale mimoto jest on dla nas bezpieczny, bo zachowuje jednę najważniejszą tradycyą władzy kościelnéj, t. j. sukcesyą hierarchii, następstwo nieprzerwane Zwierzchników kościelnych. Sukcesyą hierarchii począwszy od Apostołów stoi Kościół od początków katakumbowych po wszystkie czasy. Otóż ci sami, którzy u nas mieli władzę kościelną wpierw z poruczenia Biskupa, dzierżyli ją późniéj z polecenia Papieża, jak to rzecz znana publicznie z oświadczenia ks. Biskupa Janiszewskiego. Pierwsi ci wikaryusze apostolscy nie byli ukryci, nie byli nienazwani.

Jawném sprawowaniem swego urzędu objętego z polecenia Papieża zadokumentowali, że Ojciec św. wziął już nasze dyecezye w swą pieczą, za czém podaje się wniosek, że ich z niéj też nie wypuści, że więc ciągle będzie prawowita sukcesya władzy. Pierwsi „Delegaci“ publiczni, jawni rozpoczynają ten szereg kościelnych Zwierzchników katakumbowych; z nich, jako przodowników przelewa na drugich w sukcesyi władza poruczona przez Stolicę apostolską.

Czy możem polegać na tém kryteryum sukcesyi władzy, co do osoby „Delegata“ — Wikaryusza apostolskiego? Niechybnie; boć ta sukcesya przez Stolicę św. i przejrzana i oznaczona, a w razie potrzeby nadal będzie przez nią wskazana. Wątpliwość jakabądź, czy nie ma już przerwy w sukcesyi, niepodobna, a przynajmniéj wnet się rozwiązać może przez odniesienie się do Papieża.

Błahy jest zarzut, że przed nieznanym zwierzchnikiem nie można się bronić: boć władza dziś, jak wogóle w czasach tak ciężkich, występuje dopiero z karami wobec jawnych przestępstw, które obronić się zgoła nie dadzą.

Nareszcie całkiém bezmyślny jest zarzut, że nieznany Zwierznik nie jest sędzią takim, od którego apelować musi być wolno. Wszakżeż ks. Kubeczak apeluje, a więc własnym czynem okazuje, że można apelować od wyroku „nie nazwanego i ukrytego Delegata.“

Że ten zarzut o niemożności apelacyi uczynił w samymże wywodzie apelacyjnym, to znamionuje dosadnie nie tylko nieznajomość prawa, ale i bałamuctwa i brak logiki zupełny.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO

Z Krotoszyńskiego, 24 października.
(Pamiątki z Częstochowy. — Proces o nadużycie ambony.)

Piękny dowód miłości i przywiązania ku swym pasterzom złożyli niedawno wierni tutejszych okolic. Jak prawie corocznie, wybrali się i tego roku dość liczni pątnicy na uroczystość Narodzenia N. M. P. do Częstochowy, gdzie ze składek dobrowolnych zakupili dwa prześliczne i pięknie oprawne obrazki Matki Boskiéj Jasnogórskiéj, przeznaczając jeden dla Najprzew. ks. Arcypasterza, drugi dla ks. Biskupa Janiszewskiego. Dostojni więźniowie niezawodnie już miłe owe pamiątki w swych samotnych celach otrzymali. I ta drobna na pozór rzecz świadczy, jak lud nasz żywo czuje niedolę i ucisk obecny Kościoła.

Księdzu Różańskiemu z Góry wytoczono proces o nadużycie ambony w czasie uroczystości Nawiedzenia N. M. P. dnia 2 lipca t. r. w Borku. Można się było tego spodziewać po denuncyacyi, ogłoszonéj przez smutnéj pamięci ks. Kubeczaka w pismach niemieckich. Przesłuchiwano już kilku naturalnie niedobrowolnych świadków, między innymi ks. O. z K., który musiał przecież owo kazanie dobrze słyszeć, bo miał wtedy sumę. Czy i o ile lex Lutziana będzie zastósowana, niewiadomo dotąd.

Z pod Osieczny, 23 października.
(Walka z Kościołem.)

Rząd w swojéj walce przeciw Kościołowi nie ustaje — wszędzie stara się narzucić swoje zwierzchnictwo sprawom i instytucyom kościelnym — wszystko życie kościelne radby ująć w swe uściski śmiertelne i Kościół przerobić na instytucyą państwową, któraby się według skinienia i kaprysów zmiennych policyantów obracała i poruszała. Ale zamachy podobne, aby skrępować życie kościelne, nie nowe — Ludwik XIV, Józef II, Napoleon I, III i wielu innych przy końcu życia żałowali swéj pychy, która Kościołowi, niezależnéj od władzy świeckiéj instytucyi, dała się we znaki — gorżkie owoce swoich intryg przeciw Kościołowi albo sami przy końcu życia, albo ich następcy zbierali. Już od dwóch i więcéj lat odzywały się głosy w prasie liberalnéj a szczególnie w Posener Ztg i Ostdeutsche Ztg, aby rząd

zakazał procesyi, pielgrzymek katolickich. Kłuły one ich oczy, te objawy życia katolickiego były im nienawistne — do katakumb radziby oni zepchnęli nasz Kościół, aby ztamtąd na rusztowanie go wyprowadzić. W sferach rządowych radzono i radzono długo, jak i co zrobić w tym względzie? czy wydać nowe prawo? a cóż łatwiejszego niż nowe prawo ukuć — liberalna większość i tak dała carte blanche obecnemu ministeryum a raczéj mężowi „z krwi i żelaza“ na wszystko, co ono zechce zrobić, przedsięwziąć w obecnéj walce przeciw Rzymowi. Ale zajrzano do starego arsenału praw dawniejszych i przekonano się, że i dawniejszemi prawami będzie można nałożyć więzy na życie kościelne, objawiające się w pielgrzymkach i procesyach, i takowe stawić pod dozór policyjny. Korzyść widoczna z tego dla rządu — bo sobie oszczędzi nieprzyjemności słyszenia mów żarliwych posłów katolickich — a nasz dzielny poseł X. dr. Respądek jak dawniejszemi czasy tak i teraz wystąpiłby niewątpliwie energicznie przeciw téj policyjnéj opiece nad Kościołem. Zdusić albo ograniczyć procesye — a z drugiéj strony nie wystawiać się na usłyszenie słów gromkich prawdy w obronie instytucyi kościelnych, to podwójna korzyść. Zdaje się więc, że niższe urzędy landratów i komisarzy obwodowych odebrały polecenie w sprawie procesyi. I komisarz nasz w Osiecznie przesłał następujące wezwanie do pewnego proboszcza w obwodzie osieckim:

Storchnest, den 15 October 1874.

Euer Hochehrwürden ersuche ich ergebenst mir geffälligst recht bald mitzutheilen, welche kirchliche Processionen, Wallfahrten und Bittgänge auf öffentlichen Strassen und Plätzen in der dortigen Parochie bereits ver resp. seit Emanation des Vereinsgesetzes vom 11 Maerz 1850 und zwar nach Ort, Zeit, Form und Bedeutung bestanden haben, und innerhalb der hergebrachten Grenzen noch bestehen.

Gleichzeitig ersuche ich um gefällige Anführung der Beweise über die als herkömmlich bestehenden kirchlichen Processionen p. p. wobei ich mir die ergebenste Bemerkung erlaube, dass von der Führung des Nachweises abhängig sein wird, in wie weit der Ausführung der nicht herkömmlichen und nicht genau innerhalb der hergebrachten Grenzen sich bewegenden Processionen p. p. polizeilich entgegen getreten werden müsse.

Königl. Districts-Commissarius
Mayer.

An
den Probst Herrn N.
Hochehrwürden
zu X.

Dodowów więc na każdą procesyą żąda urząd policyjny, ale jakich? czy świadków będzie trzeba podawać? a więc i przesłuchiwanie takowych będzie musiało nastąpić. I te ograniczenia będziem musieli przyjąć, aż Bóg da lepsze czasy Ale to niech sobie dobrze spamiętają wszyscy nieprzyjaciele Kościoła, co wymyślają coraz to nowsze sposoby na skrępowanie jego wolności, że Kościół katolicki ma dziwną sprężytość i rozciągłość w sobie, że się z jednéj strony może rozszerzać, rozprzestrzeniać na coraz to większy zakres, uzyzniając i uświęcając społeczeństwo, ale z drugiéj, kiedy mu zapory w jego rozprzestrzenianiu się stawiają, umie téż do czasu skupić się w sobie, streścić, w kłębek, że tak powiem, ogniska domowego zwinąć życie swoje, aby je tym sposobem przechować w pełni zdrowia, a potém, za nastaniem lepszych czasów, rozlać ożywczo na całą społeczność.

Wrocław, 20 października.

(Wiec katolików szląskich.)

(spw.) Dzisiaj ostatni dzień wieca katolickiego. O godzinie 8 rana odprawiło się w pięknie odnowionym kościele pofranciszkańskim żałobne nabożeństwo z konduktem za umarłych członków centrum, o którém wczoraj był wspomniał przewodniczący. Mszą św. odprawił prałat Spieske.

Po nabożeństwie rozpoczęły się roboty pojedyńczych wydziałów.

O godzinie 11 zebrało się na sali domu św. Wincentego mnóstwo katolików, aby usłyszeć sprawozdanie z posiedzeń trzech sekcyi. W nieobecności hr. Ballestrema zastępuje go wiceprezes pan Horn.

Znany wam już z wczorajszego doniesienia wniosek co do prasy popiera gorąco redaktor Neise i wniosek po dłuższéj, nader ożywionéj dyskusyi, przyjęto. W czasie rozpraw p. Strobel opowiada historyą założenia berlińskiego dziennika „Germania“. Przyjęto także wniosek o zaprowadzeniu na Szląsku stowarzyszenia Goerresa, celem rozszerzenia dobrych książek. Zrobiono także dodatek, żeby Szląsk popierał abonamentem: nowo założone katolickie pismo ilustrowane Deutcher Hausschatz.

W wydziale dla spraw społecznych referuje ks. Weinhold. Wnioski wszystkie przyjęto. W wydziale trzecim dla formaliów przyjęto wnioski: Jeneralne zgromadzenie katolików szląskich protestuje w interesie religii i nauki przeciw rugowaniu polskiego języka ze szkół katolickich!

Odczytano następnie wniosek co do zakładania Kółek i Stowarzyszeń. Kiedy referent wniosek swój gorąco popierał, zgromadzenie głośno mu przytakiwało. „My katolicy, mówił on, zawsze się na kogoś i na coś oglądamy — nie możemy się zdobyć na niepodległość; lękamy się pierwszego lepszego; lękamy się żandarma, lękamy się król. borowego, lękamy się landrata, lękamy się „słońca naszych czasów.“ Owóż musimy się pozbyć tych strachów i bezwzględnie iść naprzód.“

Wypowiedziana tu wielka prawda. O tym strachu dałoby się i u nas niejedno powiedzieć. Lud nasz, steroryzowany, drży na widok pałasza i blachy egzekutora, Strachu tego dopędza mu jeszcze bardzo nie w porę nowe pisemko Niedziela. Zamiast odwagi dodawać, podnosić ducha, ono mówi: „U nas jak u nas — zresztą strach pisać.“ Jak nas aż z Poznania straszyć zaczną ci, co wołać powinni! „odwagi, bracia, odwagi — choć wichry, pioruny w około,“ to już drzeć będziem jak liść osowy na każde zmarszczenie brwi „des gestrengen Herrn Kommissarius oder Landraths.“

Na ostatku poruszył jeszcze przewodniczący wydziału rzecz nader ważną. Mówił on o wspieraniu potrzebujących duchownych. Nie potrzeba, rzekł, długo rozwodzić się, każdy zrozumie, do czego zmierza mój projekt; nie potrzeba ustanawiać komitetów, sam instynkt wskaże każdemu, gdzie ma złożyć ofiarę. Kiedy o tém poważnie i z pewnym odcieniem smutku rozprawiano, pomyślałem sobie: A czy téż tam kto u nas zastanawiał się już, lub zastanowi niebawem nad czémś podobném? Czyż nie ma jeszcze ofiar, które wspierać obowiązkiem nie tylko reszty duchownych, ale całego społeczeństwa? Czyż zrozumieją, że tego wymaga sprawa zagrożonéj wiary i solidarność?

Posiedzenie trwało do godziny drugiéj z południa.

Nadszedł wieczór. O godzinie 7 sala przepełniona w Schiessweder. W krótkich tylko słowach naszkicuję to ostatnie publiczne zebranie.

Prezes hr. Ballestrem opowiada o zdrowiu księcia Biskupa. Stan jego nie pozwala mu i dziś jeszcze przybyć na wiec.

Z rzędu mówców występuje najpierwszy wikaryusz Schirmeisen. Rozwodzi się o patryotyzmie i o katolickości Szląska. Był to gorący panegiryk Szląska. Mówcy bito rzęsiste oklaski.

Następnie bardzo dobrze mówił pan Rittweger z Berlina o kwestyi socyalnéj. Liberalizm, rzekł, chce wolności. Dobrze, my téż chcemy wolności. Przedewszystkiém żądamy wolności sumienia; żądamy, by rodzice mieli prawo do swych dzieci. A jakież ma się tu prawa? Otóż — mamy przymus szkólny — kształcą rozum, aliści częstokroć w tych bezwyznaniowych szkołach ginie dusza nieśmiertelna. „...Czas już, aby wszyscy ludzie stali się istotnymi chrześcianami.“

Po kwadransie pauzy prezes odczytuje następujące rezolucye, na które zgromadzenie z zapałem przystaje:

I.

Jeneralne zgromadzenie szląskich katolików przyrzeka Papieżowi, jako przez Chrystusa Pana ustanowionéj Głowie całego Kościoła, niezachwianą swą wierność, a jego nieomylnemu nauczycielstwu w rzeczach wiary i obyczajów niezmienne posłuszeństwo.

II.

Jeneralne zgromadzenie oświadcza, że żadnego Biskupa nie może i nie chce uznać za prawego, któryby z Apost. Stolicą, jako z ogniskiem przez Boga założoném kościelnéj jedności, nie pozostawał w związku; zarazem oświadcza, że trwać będzie z sumienną wiernością przy swym prawym Biskupie.

III.

Jeneralne Zgromadzenie oświadcza, że wyjątkowe prawa, dotykające Biskupów i kapłanów, zarówno i lud katolicki jak najboleśniéj dotykają, i prawa te jako szkodliwe dla pokoju i dobra całéj ojczyzny opłakuje.

IV.

Wobec ducha, przenikającego nowe prawodawstwo szkólne, Jeneralne Zgromadzenie wzywa rodziców katolickich, ażeby z podwójną gorliwością pielęgnowali i podtrzymywali wiarę katolicką w kole rodziny i ażeby wspierali usiłowania katolickich stowarzyszeń wychowania.

V.

Jeneralne Zgromadzenie szląskich katolików protestuje w interesie religii i nauki przeciw rugowaniu z katolickich szkół polskiéj mowy ojczystéj.

VI.

Wobec wyuzdania większéj części prasy jeneralne Zgromadzenie oświadcza, że jest obowiązkiem wszystkich katolików zapobiegać wpływowi nieprzyjaznych Kościołowi czasopism, a gorliwie starać się o rozszerzanie dobrych katolickich gazet, czasopism i książek. Co do książek, poleca zaprowadzenie i rozpowszechnianie na Szląsku Stowarzyszenia Goerresa.

VII.

Wobec licznych usiłowań celem podkopania wiary katolickiéj i obałamucenia publicznéj opinii co do znaczenia walki naprzeciw Kościołowi i jego instytucyom, Jeneralne Zgromadzenie uznaje za rzecz konieczną wszędzie, gdzie się tylko da, zakładanie katolickich stowarzyszeń

VIII.

Jeneralne Zgromadzenie wyraża swe szczere współczucie wobec niedoli tak pod względem materyalnym jak i religijno-moralnym wielkiéj części stanu roboczego. Ażeby potrzeby w pojedyńczych przypadkach rozpoznać i według możności takowym zaradzić, uznaje za konieczny postulat czasu, by obok rozszerzania dotychczasowych stowarzyszeń uczniów, czeladzi i majstrów zakładano także chrześciańsko-socyalne stowarzyszenia robotników. Zarazem poleca wychodzące w Akwizgranie Christlich socialen Blaetter i moguncki Arbeiterfreund.

Teraz prezes udziela głosu księdzu doktorowi Micke. Duchowny ten jest konwertytą. Młody jeszcze, ale bardzo zmitrężonego zdrowia. Człowiek niesłychanych zdolności. Temat jego był: „Czém dla nas Papieże“? Były tu niektóre reminiscencye z mowy kanonika Moufanga, który przed dwoma laty na ten sam temat w czasie wieca niemieckich katolików świetną był mowę wygłosił. Ks. Micke mówił najdłużéj, z namaszczeniem i głębokością poglądów. Kiedy rzecz całą słowy św. Teresy zakończył: „Jam dzieckiem Kościoła“, uniesienie było nie do opisania. Oklaski nie chciały ustać, wzruszenie wszystkich przejęło do żywego. Nie streszczam téj mowy, bobym jéj tylko ujmę czynił.

Prezes hr. Ballestrem, wyraźnie rozrzewniony, przystępuje do zamknięcia posiedzenia, tém samém i wieca. Daje krótki pogląd na trzy dni, w których się tak świetny nadspodziewanie wiec odbywał, i katolickiém „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ żegna zgromadzenie.

Pora już późna, ale mnóstwo gości nie mogło się oprzeć serdecznym zaproszeniom katolickich studentów, ażeby wziąć udział w ich komersie. Na wyjściu spotykam księdza Radziwiłła. „Będzie wnet północ, Mości książe, zagaduję, człek strudzony.“ — „Ha, ja jednak być muszę na posiedzeniu naszych kochanych akademików. Dobra noc.“

Nazajutrz budzę się rychło z mocném postanowieniem odbycia pielgrzymki do grobu św. Jadwigi do Trzebnicy, któréj jeszcze w mém życiu nie zwiedziłem, choć to nie za górami i morzami. Pielgrzymowali tam często moi rodzice, niejedno słyszało się z ich ust za młodu. Opowiadali mi o „trzebnickich rycerzach“, co pod ziemią broń opatrują i tylko hasła czekają, by wsieść na koń i wyruszyć na świat na — pohańców nowoczesnych. Oni wierzyli święcie w rzeczywistość tego, zaręczali, że nawet na własne uszy słyszeli rżenie koni i szczęk oręża pod ziemią, — i jam im wierzył i wzdychał za sposobnością, bym się mógł sam o wszystkiém przekonać. Jednak, jednak nie byłem i teraz w trzebnickim klasztorze. Deszcz trochę padał — sześć mil drogi niewygodnéj najętą furmanką — znalazły się wymówki dla wygodnisia, i ot, nie tak prędko zapewne zobaczę „trzebnickich rycerzy“ na własne oczy, policzę ich zastęp, aby wiedzieć, czy w danym razie zwyciężą tylu, ach tylu wrogów na okół... Ale się pocieszam, że św. Jadwiga, co swego syna przeciw ćmie Tatarów pod Legnicę wyprawiła, w sam czas wzbudzi śpiących rycerzy swoich i każe rozgromić roje nowożytnéj tatarszczyzny...

Kraków, 25 października.

(Kampania reichsratu. — Hrabia Andrzéj Zamoyski i jenerał Kruszewski złożeni chorobą. — Kronika krakowska.)

(†) Zwykłą, doroczną koleją po rozjechaniu się sejmu lwowskiego posłowie podążyli do Wiednia na reichsrathowską kampanią. Nie będziemy mieli w tym roku nowych ustaw wyznaniowych. Minister Stremayer wyraził się przed zebraniem Rady państwa w Gracu nieprzychylnie o ślubach cywilnych; za co zapewnie, równie jak za okólnik uskarżający się na opieszałe uczęszczanie młodzieży na wykłady uniwersyteckie, — został przez tę młodzież przy uroczystości otwarcia uniwersytetu wiedeńskiego w auli przyjęty sykaniem. Prezes gabinetu na pierwszém posiedzeniu Rady państwa przemilczał również o dalszych zdobyczach na polu wyznaniowém, a położył nacisk na ustawy ekonomiczno-finansowe. W tym téż duchu odzywają się organa ministeryalne, znać, że ogólnie hasło dane do odwrotu, a przynajmniéj do wstrzymania się w pochodzie przeciw Kościołowi ze stragicznych zapewne względów. I czas było zaiste pomyśleć o finansach, bo deficyt w roku tym wzrósł olbrzymio, a stan ekonomiczny całéj monarchii niepodźwignął się dotąd po pamiętnym krachu.

Stanowisko posłów polskich w Radzie państwa nieulegnie zmianie, ale téż pozbawioném będzie ważniejszego znaczenia. Jeśli w przeszłym roku kwestya wyznaniowa paraliżowała nieco wpływ ministra Ziemiałkowskiego na koło polskie, to obecnie i ten powód się usuwa, a przewaga z téj strony nie ulega już żadnéj wątpliwości.

Niesłychać téż, aby opozycya federalno-katolicka i konserwatywno-prawna w jakibądź sposób starała się obecnie zaafirmować i zająć stanowisko bardziéj wydatne. Może oczekuje ona rezultatu nowych wyborów czeskich, które niewątpliwie dadzą znów zwycięstwo Staroczechom.

W Krakowie pustki i cisza, wszyscy dosiadują jeszcze na wsiach wstrzymywani piękną jesienią i porą polowań. Jest to najniewdzięczniejsza chwila dla miast. Znów ciężka choroba dotknęła dwie znakomitości polskie: hr. Andrzéj Zamoyski i jenerał Kruszewski równocześnie zapadli na zdrowiu. Wiek obu mężów, a zwłaszcza wyczerpane licznemi nieszczęściami siły małą zostawiają nadzieję uzdrowienia. Obadwaj chorzy przyjęli już ostatnie sakramenta, po któréj doznali chwilowéj ulgi.

Hr. Andrzéj zapadł na chorobę serca, jenerał Kruszewski dotknięty atakiem apoplektycznym. Gdy przeto smutek i niepokój panuje w rodzinach i udziela się całemu społeczeństwu, w kraju całym panuje pewien niesmak po ostatnim sejmie, rozstrój i upadek ducha. Zaiste po otuchę trzeba się zwrócić do was, którzy obecnie najwięcéj cierpicie, lecz téż najwięcéj objawiacie hartu.

O nowym dzienniku w Krakowie, tak głośno zapowiadanym, znów ucichło, natomiast ma powitać nowy Przegląd, który, nieczyniąc współzawodnictwa Przeglądowi polskiemu, ma się poświęcić wyłącznie krytyce i streszczeniu wszystkich nowych publikacyi, z dziedziny wiedzy. Zdaje nam się, że właściwszém byłoby połączenie tych sił i skupienie ich w Przeglądzie polskim.

Nowy zarząd miasta pod nowym burmistrzem p. Zyblikiewiczem, lubo w spóźnionéj porze nieczas do rozpoczęcia robót publicznych, objawia się pewnemi amelioracyami. Rynek uzyskał szeroki chodnik asfaltowy, pomnik Straszewskiego już na ukończeniu, plantacye rozszerzane znacznie, a w tych dniach rozstrzygnie się sprawa odstąpienia ks. Władysławowi Czartoryskiemu baszt bramy floryańskiéj na Muzeum. Słychać nawet o podjęciu na nowo sprawy sukiennic. Młody architekt p. Pryliński już po zamknięciu konkursu i uznaniu wszystkich poprzednich planów restauracyi za niewłaściwe lub zbyt kosztowne, zabrał się do pracy i przygotował kilkanaście kartonów z przerysami sukiennic przyszłości. Plany te mają tę wyższość nad poprzedniemi, że uzdolniony artysta przejął się z młodzieńczym zapałem swym przedmiotem i charakterem starożytnym gmachu. Cały przeto swój plan odbudowy i przyozdobienia oparł on na motywach architektonicznych, jakie się znachodzą w budowli sukiennic. Nienaruszone zachowuje on górne części, równie jak dwa boki, a atyki wierzchnią, maszkury i gzymsy powtarza w dolnych częściach gmachu. Odsłania on przytem znaczną część murów z oknami, które dziś zakrywają dachy przybudowanych sklepików. Plan jest rzeczywiście pięknym, a lubo zachowuje pomięszanie stylów, nieco gotyku, trochę renesansy i trochę stylu t. z. lombardzkiego, przez to właśnie odtwarza raczéj niźli przebudowuje ten zabytek tak popularny i tak cenny. Możnaby jedynie zarzucić, że dwa projektowane pawilony w środku gmachu od ulicy Siennéj i od ulicy Szewskiéj są nieco za ozdobne i za bogate do całości. W każdym razie jest to najpiękniejszy, bo najbardziéj zastósowany do pierwotnego charakteru planu — czy będzie przyjętym, czy zwłaszcza wystarczy na jego wykonanie funduszów, to inne pytanie. Wogóle rozwiązanie kwestyi Sukiennic nie jest łatwém: zburzyć, będzie rewolucya; odbudować całkowicie, koszt zbyt wielki i niebezpieczeństwo utracenia cechy starożytnéj, zostawić jak jest, niepodobna, bo czystość miasta na to niedozwala i zresztą gmach sam z siebie się zawali.

Teatr odświeżył się nieco wewnętrznie i nabrał nowych sił. Repertoar téj jesieni o wiele doborowszy od przeszłego roku. Mieliśmy już Marynę Mniszchównę Szujskiego, nowość, która powinna była liczną przyciągnąć publiczność; a przed parą dniami przedstawiono arcydzieło Calderona „Książę Niezłomne“ w mistrzowskiém tłómaczeniu Słowackiego. Wspanialszéj sztuki trudno znaleść, sądzę nawet, że cała literatura dramatyczna nie posiada nic równego pod względem gorącego ducha chrześciańskiego, jaki wieje z tego epizodu heroicznego wojen krzyżowych. Słowackiego język bardziéj brylantowy niż kiedykolwiek, ale pokrywa głąb spokojniejszą myśli wielkiego hiszpańskiego dramaturga. Niezwykłem pisać reklam dla teatru, ale wyznam, że tym razem nie mam dość słów zachwytu dla sztuki, dość uznania dla dyrekcyi, dość oburzenia dla publiczności. Wystawcie sobie, że na drugiém już przeostawieniu były pustki, — kiedy Dwaj złodzieje lub Margrabinka ściągają tłumy. To może służyć poniekąd za usprawiedliwienie dla dyrekcyi, że się zniża niekiedy do takich brudnych fars jak Margrabinka Publiczności nic nie usprawiedliwia tym razem.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Rzecznika i notaryusza Weiss w Srodzie przeniesiono w tym samym charakterze do sądu miejskiego w Wrocławiu, przeznaczając mu miasto to na miejsce zamieszkania.

---

* **W zamku** książęcym w Krotoszynie bawi od dnia 18 bm. komisya książąt Thurn i Taxis, złożona z pięciu członków pod przewodnictwem p. barona v. Gruben, i zajmuje się rewizyą dóbr i lasów książęcych. Książęta Thurn i Taxis posiadają w powiecie krotoszyńskim 52.819 morgów areału, i to 30 040 morgów ziemi ornéj, 2512 morgów łąk, 20,083 morgów lasu i 184 morgów wody, w powiecie odolanowskim zaś 38,157 morgów areału, i to 9 86 morgów roli ornéj, 5059 morgów łąk, 24,102 morgów lasu. Prócz tego jeszcze kilka wsi alodyalnych. W ogóle zatém należy w tych dwóch powiatach do książąt Thurn i Taxis 96,575 morgów areału, i to 41,966 morgów ziemi ornéj, 7786 morgów łąk, 46,195 morgów lasu, 187 morgów wody. Czysty dochód do podatku gruntowego obliczony jest na 66,350 talarów.

* **Na dworcu** centralnym tutejszym kolei żelaznych aresztował onegdaj stacyonujący tamże konstabler zegarmistrza Juergensen, który niedawno temu skradł w Dreźnie 10 złotych zegarków. Podróżował on pod obcém nazwiskiem i ze świadectwem na to nazwisko w Morundze wystawionym. Ponieważ jednakże twierdził, że Morunga leży pod Berlinem, przeto ściągnął na siebie podejrzenie. Po aresztowaniu go przyznał się, iż jest poszukiwanym Juergensenem.

* **Dwaj deputowani** tutejszego magistratu na kongres sanitarny w Gdańsku, tudzież członkowie komisyi znawców, którzy jeździli ztąd do Wrocławia i Berlina, celem poznania postępowania przy wyrabianiu gazu systemu Sindermanna i Petri'ego, mają zdać w tych dniach sprawę na sali posiedzeń reprezentantów miasta.

* **Miasto Bydgoszcz** występuje stanowczo z związku powiatowego. Na posiedzeniu sobotniém sejmiku powiatowego ułożono stronę finansową tego rozłączenia się. Miasto Bydgoszcz zobowiązało się zapłacić 50,000 tal. na żwirówki, mające się budować w powiecie.

* **Czytamy w „Ostdeutsche Ztg:“**

„Dobrzy i źli ludzie. Niedawno temu odbywał powiatowy inspektor szkólny W. inspekcyą szkoły w Gostyniu, pozostającéj pod kierownictwem tak zwanéj siostry szkólnéj. Podczas rozmowy z dziećmi wszczęła się także kwestya o dobrych i złych ludziach. Na zapytanie p. inspektora, którzy to są dobrymi ludźmi, odpowiedziano mu: „Ci, którzy się gorliwie modlą i do kościoła uczęszczają?“ Lecz którzy to są złymi ludźmi? zapytał inspektor daléj. „Niemcy“ wykrzyknięto jak z jednych ust.“ — Se non è vero è ben trovato.

* **Minister** spraw wewnętrznych rozstrzygnął w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, że pokrewieństwo urzędnika stanu cywilnego z jednym lub obu narzeczonemi nie jest przeszkodą do zawarcia przed nim kontraktu ślubnego.

* **We wsi Bielawach**, pod Strzałkowem, spaliły się dnia 24 bm. wieczorem stajnie i zbożem napełniona stodoła gospodarza Popka.

* **Dziś**, jako w czwartą rocznicę poddania się Metzu, powywieszano chorągwie na gmachach rządowych.

* **„Reichs- u. Staats-Anzeiger“** ogłasza rozporządzenie urzędu kanclerskiego, podług którego zakazanym zaś obieg srebrnych monet fińskich: dwumarkówek, jednomarkówek, 50 i 25 fenygówek.

* **Prezesem** rejencyi kwidzyńskiéj ma zostać, jak się Gazeta Toruńska z autentycznego dowiaduje źródła, pierwszy burmistrz miasta Gdańska, pan Winter, „słynny inicyator słynnego jubileuszu malborgskiego.“

* **Konflikt** pomiędzy dyrektorem w kolegium nauczycielskiém tutejszéj miejskiéj szkoły realnéj został formalnie, jak donosi Ostdeutsche Ztg, ukończony przez decyzyą prowincyonalnego kolegium szkólnego, zakomunikowaną przez dyrektora doktora Geist na konferencyi nauczycieli tego zakładu, odbytej wczoraj po godzinie 4. Rozstrzygnięcie wskazuje po prostu na te postanowienia, które stósunek pomiędzy dyrektorem a kolegium nauczycielskiém regulują i pozostawia przez to interesowanym samym osądzenie ich dawniejszego wzajemnego do siebie stósunku i uregulowanie go na przyszłość.

* **Na folwarku** Malta, przy drodze do Kobylepola, spaliło się w nocy z niedzieli na poniedziałek kilka zabudowań gospodarczych.

* **Na jednego z konstablerów** napadło onegdajszéj nocy 6 ludzi na Nowym Rynku, tak że tenże widział się zmuszonym dobyć pałasza, co go jednakże nie ochroniło od poniesienia znacznych ran w głowę.

* **W bliskości Szelągа** wyciągnięto wędką z Warty pugilares, zawierający świadectwa, wystawione na nazwisko krawca Augusta Fingera. Pomiędzy temi papierami znajdował się także list, z którego wnosić należy, że krawiec ów odebrał sobie życie.

* **Piszą nam z Krakowa:**

„Dowiadujemy się, że prof. Łepkowski ze źródeł archiwalnych, wynotowanych dla niego (podobno w Królewcu czy w Gdańsku) przez pana dr. Stanisława Smolkę, zyskał wiadomość, iż kościół na ostrowiu jeziora lednickiego przy Gnieźnie stawiała Dąbrówka pod wezwaniem N. Maryi Panny. Jeśli tak jest istotnie, wtedy

to nowe źródło popiera w zupełności domysły Raczyńskiego, orzeczenia Lelewela, mniemania dr. Szulca, oraz dowodzenia śp. hr. A. Przeździeckiego; zarazem sprawdza i zatwierdza studya, wnioski i argumenta, zdobyte na miejscu przez pp.: W. Łuszczkiewicza i M. Sokołowskiego, delegatów Akademii Umiejętności. Mielibyśmy w Wielkopolsce ruiny pierwszego na ziemi naszéj kościoła, odkryte właśnie wtedy, gdy ubiegła dziewięciowiekowa rocznica przyjęcia Wiary chrześciańskiéj. Może czasom naszym przypadłoby w udziale odbudowanie świątyni Dąbrówki. Ależ ..... poczekajmy na sprawozdanie Akademii.

P."

* **Towarzystwo dramatyczne** pod kierownictwem p. Zamojskiego, które dotąd przebywało w Łodzi, bawi obecnie w Sieradzu.

* **W Odesie** stanie nowa opera, w któréj ma się pomieścić 2,000 ludzi. Koszta tego budynku obliczono na 800,000 rubli.

* **Między artystkami**, zaangażowanemi do wielkiéj opery w Madrycie, znajduje się p. Wanda Miller Czechowska.

* **We Lwowie** dano w dniu 23 b. m. w tamtejszym teatrze po raz pierwszy „Hrabinę", trzyaktową operę Stanisława Moniuszki. Pani Jakowicka, która po raz pierwszy po ciężkiéj występowała chorobie, odśpiewała rolę tytułową, jak zwykle, świetnie i nagrodzoną została licznemi oklaskami. Całość wypadła ku ogólnemu zadowoleniu, prócz wystawy, która raziła ubóstwem i niestósownemi strojami.

* **Kalendarz.** Jutro, w środę dnia 28 października, Szymona i Judy apostołów. Wschód słońca o godzinie 6 minut 49; zachód o godzinie 4 minut 37. Długość dnia 9 godzin 57 minut.

Wypadki historyczne. Dnia 28 października 1410 bitwa z Krzyżakami pod Tucholą. — 1423 sejm w Warce ogłasza statut Jagiełły. — 1561 hołd księcia kurlandzkiego. — 1617 zawarta przeciw Moskwie ugoda z Kozakami.

Wiadomosci polityczne.

* **Berlin**, 26 października. [Walka pomiędzy postępowcami a nacyonałliberałami.—W sprawie hrabiego Arnima. — Odgraniczenie dyecezyi pomiędzy Francyą a Niemcami. — Bawarya w kwestyi kontraktów cywilnych. — Doniesienia dworskie i potoczne.] Oczekiwana walka parlamentarna rozpoczęła się już utarczkami forpocztowemi, które prowadzą postępowcy z nacyonałliberałami. Jeżeli już mowy posła Eugeniusza Richtera w Frankfurcie n/M i w Dreźnie dały powód prasie „narodowoliberalnéj" do podjęcia rzuconéj rękawicy, to mowa, którą tenże poseł niedawno tu w Berlinie wypowiedział, jest dostateczną dla tych dzienników, ażeby kłótnią tę prowadzić daléj z nowym zapałem. National Ztg odpowiada kilku tylko słowami na zaczepki stronnictwa postępowego, lecz przyobiecuje rozwieść się o tém późniéj obszerniéj, zadawalniając się dziś nazwaniem różnych twierdzeń „agitatora stronnictwa postępowego," jak posła Richtera nazywa, po prostu kłamstwem. Kreuz Ztg zauważa wobec téj walki: Nas w gruncie rzeczy mało obchodzą spory te w liberalnéj izbie — ceną walki jest, jak się samo przez się rozumie, lewe skrzydło nacyonałliberałów; — jeżeli jednakże p. Richter prawemu skrzydłu tychże zarzuca, że nie jest wcale narodowo-liberalném, „lecz narodowo konserwatywném," to wyświadcza temu prawemu skrzydłu narodowo-liberałów niezasłużony honor; „narodowo-ministeryalne" byłoby trafniejszém oznaczeniem.

W sprawie hrabiego Arnima telegrafują ztąd do angielskiéj Pall Mall Gazette, że do ukończenia śledztwa przedwstępnego braknie obecnie tylko jeszcze zeznań księcia Bismarcka i ks. Hohenlohe. Skoro to nastąpi, natenczas zamkniętém zostanie pierwsze stadyum procesu. Właściwe postępowanie procesowe, które publicznie się ma odbywać, rozpocznie się, jak się powszechnie spodziewają, w pierwszych dniach grudnia. Głównym świadkiem powodowym będzie książę Bismarck. — O ile wiadomość powyższa jest zgodną z prawdą, trudno jest obecnie przesądzać. — W piątek dozwolono więźniowi widzieć się z żoną i dziećmi. Rozmowa ta z familią trwała godzinę i odbywała się w obecności zastępcy sędziego śledczego. Volks Ztg twierdzi, że hrabia otrzymał pozwolenie przyjmowania dwa razy w tydzień członków familii, natomiast obrońcy jego, rzecznikowi Munckel, wstęp jest do jego klienta wzbronionym. — W Wiedniu przesłuchiwano prócz właściciela i redaktora Neues Fremdenblatt jeszcze redaktora Auswaertige Politik, pana H. Voget. Zeznał on pod przysięgą prawie to samo, co panowie Wiener i Klebinder. P. Voget skonstantował, że Juliusza Lang nie przedstawiał nigdy N. Fr. bl. za męża zaufania hrabiego Arnima, lecz zawsze jedynie za pruskiego ajenta, którego świadek poznał już jako takiego przed dziesięciu latami w Szlezwiku-Holsztynie.

Celem wykonania artykułu VI traktatu pokojowego z dnia 10 maja 1871 roku, tyczącego się odgraniczenia dyecez pomiędzy Niemcami a Francyą, przyszło, jak już wiadomo, do porozumienia z rządem francuskim w formie protokółu, podpisanego pod dniem 7 bm. Protokół ten przedłożony został obecnie radzie związkowéj; podpisany on jest ze strony niemieckiéj przez pp. Lederhose i hrabiego von Wesdehlen, a ze strony francuskiéj przez pp. H. Dussprez i Ad. Tardif i ustanawia, że 1. parafie lub części parafii w okręgach Albersdorf, Chateau-Salins, Delme, Dieuze, Vié-sur-Seille, Finstingen, Loerchingen, Pfalzburg, Rixingen i Saarburg, położonych na terytoryum niemieckiém i tworzących obecnie część biskupstwa Nancy — parafie lub części parafii w okręgach Saales i Schirmeck, znajdujących się na terytoryum niemieckiém a należących obecnie do dyecezyi Saint Dié, występują z związku biskupstw, których stolice na terytoryum francuskiém się znajdują. 2. Parafie lub części parafii okręgów Briey, Audun le Roman, Chômbley (dawniejszy okręg Gorze), Conflans, Longuyon i Longwy, położonych na terytoryum francuskiém i tworzących obecnie część biskupstwa Metz, parafie lub części parafii okręgów Belfort, Delle, Fontaine, Giromagny i byłych okręgów Dannemarie i Massevaux, położonych na terytoryum francuskiém i tworzących obecnie część biskupstwa strassburgskiego, występują z związku téj dyecezyi. 3. Oba rządy zobowięzują się wydać najpóźniéj do dnia 1 listopada roku bieżącego potrzebne rozporządzenia, ażeby, o ile to każdego z nich dotyczy, zabezpieczyć skuteczność powyżéj oznaczonego odgraniczenia. 4. Podział majątku i uregulowanie interesów pieniężnych w skutek tego nowego odgraniczenia dyecezyi przedzielonych parafii przekazanemi zostają ustanowionéj do zbądania i rozstrzygania podobnych kwestyi artykułem 11 konwencyi dodatkowéj z dnia 11 listopada 1871 roku komisyi mięszanéj.

W sprawie zaprowadzenia prawa o kontraktach ślubnych w całych Niemczech znaném jest obecnie i stanowisko rządu bawarskiego. Słychać, że propozycye rządu tego pod względem różnych zmian i uzupełnień są bardzo obszerne i obejmują także część materyalnego prawa o ślubach, to jest przeszkody do małżeństwa i powody do rozwodów. National Ztg zauważa, że wobec tego nie ma wielkich widoków, ażeby sprawa kontraktów ślubnych mogła być załatwioną.

Książę następca tronu duńskiego udał się wczoraj po południu z małżonką swą w dalszą podróż do Mużakowa (Muskau).

Minister stanu i minister domu królewskiego, baron Schleinitz, powrócił do Berlina z swéj podróży włoskiéj.

Niemiecki ambasador przy rządzie francuskim, książę Hohenlohe, który odwiedzał księcia Bismarcka w Warcinie, powrócił już ztamtąd.

Redaktora katolickiego dziennika Fraenkisches Volksblatt, doktora Rittler, skazał sąd przysięgłych w Wyrzburgu za artykuł podburzający przeciwko Żydom na jednomiesięczne więzienie.

Wiedeń, 24 października. [Z Rady państwa. — Sejm węgierski. — Wybory w Czechach.] Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych obradowano nad projektem do prawa o pensyach wojskowych. W posiedzeniu nie zaszło nic szczególniejszéj uwagi godnego. Poseł Tomaszczuk, referent w sprawie akcyjnéj, przyjeżdża dziś wieczorem do Wiednia; N. fr. Presse spodziewa się, że projekt do prawa akcyjnego ukaże się na porządku dziennym jednego z przyszłych posiedzeń. Klub lewicy będzie już w przyszły poniedziałek wieczorem miał posiedzenie celem odbycia nad prawem akcyjném narad przedwstępnych. — Nad budżetem na rok 1875 świeżo przedłożonym Izbie deputowanych przez ministra skarbu nader gorliwie pracują w komisyi budżetowéj, tutejsze dzienniki zgadzają się bowiem na to, że prace przedwstępne postąpią do tyla, iż już z początkiem przyszłego tygodnia odczytane będą sprawozdania na posiedzeniu komisyi..

Na dniu dzisiejszym otworzono w Peszcie sejm węgierski. Rozpoczynająca się sesya nie omieszka zapewne zwrócić na siebie baczniejszéj uwagi ze względu na to mianowie, że minister skarbu wznieść zamierza projekta do praw, które, jak zapewniają, wybawić mają kraj z kłopotów finansowych.

W Czechach odbywają się dziś w drugié połowie wybory uzupełniające; są to wybory z miast. Do tej pory rezultat dokładny nie jest jeszcze wiadomy; zdaje się jednakże, że Staro Czesi znów odniosą zwycięstwo (domysł ten już potwierdziły telegramy), gdyż tylko tam postawili swoich kandydatów, gdzie pewni być mogą wygranéj. W ogóle można prawie mieć pewność, że z urny wyjdą znów deklaranci, bo choćby nawet wybrany został którykolwiek z Młodo-Czechów (Gregr wybrany przeciw Clam-Martinicowi, kandydatowi Staro-Czechów), to, jak wiadomo, w kwestyi nieobsyłania Rady państwa, nie odstępują Młodo-Czesi od deklaracyi; — przynajmniéj tak dotąd bywało.

Komitet wyborczy wiernokonstytucyjnych posiadaczy wielkich posiadłości Niższéj Austryi, na którego czele stoją książę Colloredo, hrabia Vrinds i hrabia Hogos zaprasza członków téjże grupy na naradę przedwyborczą na dzień 29 października. Wybór sam, który stał się potrzebnym przez złożenie mandatu do Rady państwa ze strony barona Geusau, odbędzie się 30 października.

* **Paryż**, 24 października. [Sprawy bieżące. — Personalia. — Poruszany już kilkakrotnie zamiar septennalistów, chcących pozyskać sobie członków lewego centrum przez przyznanie rzeczypospolitéj na lat siedm, rozbił się o opór marszałka Mac Mahona, który jedynie chce mieć władzę swą osobistą na lat siedm uorganizowaną. Układy zatém, które od dni kilku toczyły się w téj mierze z lewém centrum uważać można za zwichnięte; być jednak może, że niektórzy z tak zwanych konserwatywnych republikanów, jak Dufaure Waddington i kilku jeszcze innych, odpadną od pana Thiersa i przechylą się na stronę osobistego septennatu. Waddington wyrzekł przynajmniéj podczas obiadu, który prefekt w Aisne dawał członkom rady jeneralnéj, następujące zdanie: „Powinniśmy starać się stanąć na stanowisku, na którémby umiarkowane żywioły wszelkich stronnictw, do których prezydent rzeczypospolitéj niedawno temu wydał był odezwę, mogły się zjednoczyć i wspólnie pracować nad dobrem kraju, gdzie głównie chodzić będzie o kwestye rządu i polityki ogólnéj. Pragnąłbym zatém w interesie ojczyzny mojéj utworzenia jednego wielkiego stronnictwa narodowego, które, wziąwszy za podstawę prawo z dnia 20 listopada oraz instytucye istniejące, byłoby zdecydowane takowe rozwijać, ustalać i wotować. Taka jedność na szerokiém i dla każdego przystępném i zaszczytném polu, taka praca, mająca za chlubne zadanie uspokojenie umysłów, byłaby nie tylko czynem dowodzącym zdrowego rozsądku, lecz także czynem patryotycznym. Umiarkowanie i zgoda powinny być hasłem naszém, jest to najrozsądniejszą i najpatryotyczniejszą polityką, któréj chwycić się nakazuje położenie ogólne i która nasuwa się rozwadze wszelkich stronnictw."

* **Londyn**. [Nana-Sahib.] Dzienni Times ogłasza depeszę następującą:

Morar, 21 października.

Nana-Sahib schwytany został téj nocy w Gwalior. Mahrajah Seindia poznał go najniezawodniéj. Trzymają go w więzieniu w pałacu Scindii pod dobrą strażą. Ajent polityczny badał go i otrzymał zeznania.

Anglicy dostali w swoje ręce sławnego naczelnika powstania w Indyach z przed lat 15. Tryumfują téż głośno i z tonu dzienników widać, że mściwych względem Nana-Sahiba uczuć nie się pozbyli. Udało się przywódzcy rokoszu, który zatrząsł potęgą angielską w Azyi, ukrywać przez lat tyle, w końcu jednak schwytany został. Wielekroć zapewniano, że już nie żyje, we Francyi dramata o nim pisano a on znajdował się w Indyach. Można się spodziewać głośnego procesu i surowéj oczekiwać kary. Anglicy nie przebaczą.

* **Rzym**. [Doniesienia bieżące] Przełożony jeneralny Braci szkółek chrześciańskich, brat Jan Olimpe, miał posłuchanie u Ojca św., a potém towarzyszył Jego Świątobliwości podczas spaceru. Wiele macie uczniów w Paryżu? zapytał Pius IX. — Trzydzieści tysięcy, odpowiedział brat. — To cała armia, rzekł Papież.

Wspomniał téż potém Ojciec św. z uczuciem o zmarłym bracie Filipie. Nazajutrz brat Jan Olimpe i inni dygnitarze Zgromadzenia, znajdujący się w Rzymie, byli obecni na mszy Ojca św. i przyjmowali z rąk Piusa IX komunią św. Bracia szkółek chrześciańskich nie są kapłanami.

Dzienniki włoskie drukują okólnik W. mistrza wolnomularzy włoskich, pana Mazzoni, do wszystkich wolnomularzy o rzekomych okrucieństwach, popełnianych przez karlistów hiszpańskich. Jak zawsze tak i teraz hasło zostało dane i wrzawa będzie podsycana wszędzie.

W przemowie swojéj do Kółka św. Melanii Papież dał jakoby zatwierdzenie sławnéj formule kanonika Margoti z Turynu: Ne elettori, ne eletti (ani wybierać, ani się dać wybierać).

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* W dniu 23 b. m. rozpoczął ks. Arendt, proboszcz z Wielenia, odsiadywać dwutygodniowe więzienie w kryminale w Trzciance, na jakie skazany został za „nieprawne" wykonywanie funkcyi duchownych.

TELEGRAMY.

Ateny, 26 października. Minister sprawiedliwości przejął także ministerstwo finansów. — Minister spraw zagranicznych, Delyannis, zażądał dymisyi z powodu, że różni się ze swymi kolegami co do kwestyi prawa pobytu greckich poddanych w Turcyi.

Londyn, 26 października. Bezrobocie, urządzone przez robotników w Northumberland, zostało między tymiż a chlebodawcami załatwione; zamiast 20 procent obniżenia płacy zgodzono się na 14 procent.

Peszt, 26 października. Izba deputowanych obrała ponownie cały zarząd. Minister Ghyczy przełoży budżet w przyszłą środę.

Bern, 26 października. Rada narodowa uchwaliła dziś odroczyć posiedzenie aż do 20 listopada.

Kalkutta, 25 października. Podczas panującego w Midnapoor orkanu utraciło życie około 2000 ludzi.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Paryż, 26 października. Książę Decazes miał przy pewnéj uczcie w Bordeaux mowę, w któréj powiedział pomiędzy innemi: Mac Mahon poruczył mi szczególną opiekę nad utrzymaniem pokoju. Włożonym na mnie obowiązkom czynię zadość. Pokój, mający przynieść błogie owoce, powinien na téj polegać zasadzie, która odpowiada naszéj godności i naszym interesom. Z téj to przyczyny otaczaczamy pokój podwójną pieczą. Wymagamy poszanowania praw Francyi a szanować będziemy międzynarodowe traktaty. Żądam ścisłego przestrzegania traktatów, które nam przeszłość przekazała, a przyrzekam, że one lojalnie będą wypełniane. W obrębie tych granic mieści się opieka Francyi i rękojmia pokoju Europy, która wdzięczną nam jest za utrzymanię jéj. — Księżna Walii przyjechała dziś z rana do Paryża.

Bruksela, 27 października. Dziennik Nord powiada, że wiadomość, jakoby Francya przyrzec miała pod pewnemi warunkami Rosyą popierać we wschodniéj jéj polityce, jest czystym wymysłem. O takich tajemniczych i warunkowych układach nigdy nie było mowy; Rosya zresztą pragnie jak najszczerzéj na Wschodzie utrzymać spokój.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Poznań, 27 października.

BAZAR. Silewicz z Radłowa, Niegolewski z Włościejewek.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Miączyński z Pawłowa, Tresckow z Owińsk, Tresckow z Chludowa, Skarzyński z Spławia, Mikorski z Dębna, Dąbrowski z żoną z Winnogóry, Grudzielski z Sołeczna, Bernhardi z Wrocławia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Gromądziński z Gąsawy, pani Żelazko z córką z Kowanówka, Jaffe z Berlina.

HOTEL RZYMSKI. Karśnicki z Lubczyna, Leitgeber z Gdańska.

HOTEL POD TRZEMA GWIAZDAMI. Olszyński z Lorki, Poczekaj z Królikowa, Piechocki i Richter z Berlina.

TILSNERA HOTEL GARNI. Urbański z Poznania.

Wykaz
przybywających i odchodzących poczt w Poznaniu

Przybywające poczty.				Odchodzące poczty.			
Z	godz.	min.	pora dnia	Do	godz.	min.	pora dnia
Wrześni	3	55	rano	Skwierzyny	6	45	rano
Wągrówca	4	—	—	Pleszewa	7	—	—
Krotoszyna	6	50	—	Wągrówca	6	30	—
Ostrowa	8	—	—	Kórnika	7	—	—
Stęszewa	8	10	—	Stęszewa	5	30	wie
Obornik	8	30	—	Obornik	6	—	czór
Wągrówca	5	50	wie-	Krotoszyna	8	10	—
Kórnika	6	40	czór	Ostrowa	9	15	—
Pleszewa	8	15	—	Wągrówca	11	40	—
Skwierzyny n. W.	8	20	—	Wrześni	11	45	—

GIEŁDA.

Poznańskie 3½ pct. listy zastawne 98 płacon., poznańskie 4 pt. nowe listy zast. 94 płc., poznańskie listy rentowe 97¼ płac., pozn. prowinc. akcye bankowe 113 płc., pozn. 5 pt. prowinc. obligacye 100 płac., pozn. 5 pct. obligacye powiatowe 100½ płac., pozn. 5 pct. obligacye melioracyi Obry 100 płac., poznańskie 4½ pct. obligacye powiatowe 100 płac., pozn. 4 pct. obligacye miejskie II emis. — płac., poznańskie 5pct. obligacye miejskie — płac., pruskie 3½ pct. oblig. długu państwa 92½ płc., pruska 4 pct. pożyczka państwa 100 płacono, pruska 4½ pct. ukonsolid. pożyczka 105¾ płc., pruska 3½ pct. pożyczka prem. 131 płc., polskie 4 pct. listy likwidacyjne 69½ płac., akcye górnoszląskiéj kolei żel. Lit. A. 171 płac., akcye górnoszląskiéj kolei żelazn. Lit. E. — płacono, akcye stałe starogardzko-poznańsk. kolei żel. 101 płc., akcye marchijsko-pozn. kolei żelaz. 33¾ płac., banknoty zagraniczne 99⅚ płac. rosyjskie banknoty 94¼ płc., Ostdeutschebank 78 płc., Produktenbank — żąd., Wechslerbank — płac., Kwilecki, Potocki i Sp. — płac.

Żyto: (pr. 20 cent.), wypowiedziano — centn, cena wypowiedz. 50, na jesień 50, październik 50, paździer.-listopad 50, listop.-grudz. 50, grudz.-stycz. 50, na wiosnę 148½ marek.

Okowita: (z beczką) (pr. 100 litrów = 10,000 — Tralles.) Wypowiedziano 15,000 litrów, cena wypowiedz. 18, na paźdz. 18 1/12—18, na list. 18—17 23/24—17 11/12, na grud. 18—17 11/12, stycz. 1875 54 marek, na luty 1875 54,50 marek, marzec 1875 55 marek.

W miejscu okowita (bez beczki) — tal., kwiecień-maj 55,75 marek płc.

Ceny ziemiopłodów
na targach zamiejscowych.

Wrocław, 26 października.

Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie.)

Wypowiedziano: — cent. żyta, 500 centn. owsa, — cent. oleju lnianego, — centnarów rzepiu, 5000 litrów okowity.

Koniczyna, czerwona, słabo, pośled. 11—12, średnia 12½—13¼, pięk. 14—14¼, wybor. 14¾—15¼.

Koniczyna, biała, nominalna, pośled. 12—14, średnia 15—17, piękna 18 — 19 wyborowa 20—21.

Żyto: stale, za 1000 kilogr., na upłynione wypowiedzenia —, na październik 54¾ płc., żąd. tal. paźdz.-listopad 52¼ tal. płacono — żąd. listopad-grudzień 50½—⅝—½ tal. żąd., płac., kw.-maj 146,5 marek pł. — żąd.

Owies: za 1000 kilogram. w miejscu — tal. żądano, — płacono, na październik 55¾ tal. płacono — żądano, październ.-listop. 55¼ tal. płac. — żąd. listop.-grudzień — tal. płacono — żąd., grudz.-stycz. — pł., stycz.-luty — pł., kw.-maj 166 marek płac. — żąd., marzec — marek pł.

Pszenica per 1000 kil. 61 tal. żąd., kwiec.-ma- — tal. płc. żąd.

Jęczmień per 1000 kil. 58 tal. żąd.

Rzep za 1000 kil. 84 tal. żąd.

Rzepik za 1000 kil. — tal. żąd.

Oléj rzepiowy: b. obr., w miejscu 17⅓ tal. żąd., za upłynione wypowiedzenia —, na październik i paźdz.-listop. 17⅙ tal. żąd — płc., listop.-grudz. 17⅙ tal. żąd. — płc., grudz.-stycz. 53,5 mar. żąd. — płc. stycz.-luty 54,5 marek żąd., kwiec.-maj 56,5 marek płc. — żąd., maj.-czerw. 57,5 mr. płc.

Okowita: stale, za 100 litrów w miejscu 17 11/12 tal. żąd., 17 1/12 pł., za ubiegłe wypowiedzenia — na paźdz. 18⅛—18⅙ tal. płc., — żąd. paźdz.-listop. 18⅙ tal. płc. żąd., listopad-grudz. 18⅛—⅓ grudzień-stycz.— — tal. pł. — żąd., stycz luty — pł. — żąd., marzec-kwiec. — pł. — żąd. kwiecień-maj 55,5 marek płc., w końcu — mr. żąd. — pł.

Wrocławska cena targowa, 26 paźdz.

Ocenienie komisyi policyjnéj	piękne tal.	sg.	fn.	średnie tal.	sg.	fn.	pośledn. tal.	sg.	fn.
Pszenica biała nowa	6	27	6	6	15	—	5	20	—
„ żółta nowa	6	12	6	5	25	—	5	7	6
Zyto nowe	5	27	6	5	17	6	5	5	—
Jęczmień nowy	6	—	—	5	20	—	5	7	6
Owies stary	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owies nowy	6	—	—	5	20	—	5	12	—
Groch	7	10	—	7	—	—	6	15	—
100 kil. netto	piękne			średnie			pośledn.		
Ocenienia izby handlowéj	tal	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.	tal.	sg.	fn.
Rzep	8	—	—	7	20	—	7	2	6
Rzepik zimowy	7	20	—	7	5	—	6	15	—
„ latowy	7	20	—	7	5	—	6	15	—
Lnica	7	20	—	7	5	—	6	15	—
Siemie lniane	9	—	—	8	15	—	7	25	—

Wylosowania.

Wykaz wygranych
4 klasy 150 królewsko-pruskiéj loteryi klasowéj.

(Tylko wygrane wyżéj 70 tal. są w nawiasach.)

Berlin, dnia 26 października.

Przy dalszém dziś ciągnieniu wylosowano następujące numera:

12 114 97 279 313 78 508 43 695 708 819 78

(100) 911 (500) 12 (100) 43 83. — 1037 109 (100) 75 305 37 (500) 414 26 42 74 559 66 688 766 (100) 71 75 873 92. — 2061 77 155 268 325 (100) 26 419 516 97 645 65 (200) 703 (200) 868 955 61 89 99. — 3058 278 310 (100) 40 48 (100) 51 53 71 440 73 522 45 (500) 619 34 35 762 864 74 (100) — 4036 43 239 71 73 93 345 47 437 538 65 92 713 69 800 5 97. — 50 1 43 93 220 37 (1000) 60 81 320 (200) 44 482 531 (100) 35 634 49 703 12 (100) 13 28 31 9 9 3 27 (100) 49 85 91. — 6041 82 111 12 288 (200) 315 26 438 (100) 40 504 41 (100) 97 (500) 600 (100) 52 (500) 718 55 72 830 98. — 7013 59 (500) 217 300 14 (200) 512 76 83 600 35 (500) 76 81 89 (1000) 90 (100) 720 816 95 999 (500). — 80 4 123 283 396 431 532 99 622 719 95 832 (100) 91 947 (500). 9002 37 83 105 48 (100) 77 204 64 (100) 305 64 65 468 549 58 (100) 618 19 712 53 (100) 88 815 18 954 (100).

10101 14 16 64 99 244 (500) 49 (200) 315 86 400 25 (500) 517 25 82 617 68 77 707 68 76 853 89 93 903 23 43. — 11042 50 97 117 263 (100) 338 89 (100) 438 504 26 33 40 47 603 21 30 97 722 49 62 84 802 71 81 91 920 (100) 48 (500) 60 63 87. — 12095 169 205 10 34 301 (200) 35 450 57 71 93 500 40 624 77 95 782 830 962 81. — 13009 (100) 113 (200) 25 201 79 315 73 91 405 57 64 537 (100) 702 3 (100) 920 23 — 14015 56 115 33 70 (200) 80 226 41 47 52 (500) 325 400 39 77 696 (1000) 724 933 98. — 15033 78 (500) 186 257 68 326 47 402 78 85 512 617 66 91 (1000) 92 704 896 930 (200). — 16014 60 80 109 89 206 57 316 42 56 71 84 403 76 77 641 65 84 (500) 87 713 29 36 74 802 22 65 904 60 88. — 17010 12 35 57 (100) 58 81 127 200 27 47 75 (500) 87 (100) 321 26 405 40 89 510 17 73 90 630 729 74 817 21 (200) 50 60 68 88 96 (200) 901 89. — 18021 42 76 129 37 (200) 82 208 (100) 59 332 409 21 (200) 28 36 41 46 500 2 52 (200) 68 (100) 99 636 (500) 49 71 75 702 84 90 (500) 96 871 939 92. — 19056 114 (1000) 50 53 56 (500) 62 86 (100) 91 (100) 303 62 76 79 86 443 64 78 86 507 37 657 59 93 94 722 818 33 (100) 59 913 29 76.

20031 45 (100) 53 109 25 46 93 207 44 (500) 82 (100) 434 89 94 562 83 610 15 34 39 51 825 65 99 908 29 35. — 21034 37 73 97 125 58 213 46 303 68 81 401 28 39 (100) 76 89 90 537 62 (200) 83 601 3 87 715 (200) 85 801 55 82 904 55. — 22012 (100) 36 100 (500) 1 20 89 (500) 93 213 49 55 67 92 352 62 83 417 25 (100) 99 550 (200) 68 621 22 32 711 20 822 944. — 23035 50 59 62 78 84 112 95 208 13 16 24 36 50 51 53 322 73 441 523 (2000) 46 61 608 (100) 13 20 703 16 66 836 937 42. — 24045 96 135 63 265 (1000) 380 89 427 512 (100) 69 606 16 35 46 69 83 86. — 25048 83 87 98 126 53 75 290 392 (200) 423 54 59 89 506 35 43 44 (100) 614 24 76 796 832 40 942 45. — 26007 163 272 85 315 22 (500) 29 41 49 53 535 604 (500) 27 64 734 63 73 80 (100) 821 47 (500) 909. — 27002 3 35 81 92 97 197 206 (100) 61 (100) 324 30 49 (100) 81 84 419 522 626 (100) 50 733 66 80 804 19 66 71 904 20 31 43. — 28035 100 97 201 6 48 49 341 44 97 412 501 47 74 (100) 77 88 (100) 618 88 93 751 71 85 934 (500). — 29022 169 393 482 584 607 40 82 708 65 873 911 29 95.

30055 71 88 (200) 140 86 208 12 98 439 84 95 (100) 506 59 (100) 79 81 666 (200) 716 35 944 54 97. — 31009 35 151 70 73 91 237 319 43 (100) 70 74 81 (500) 531 97 601 35 (500) 708 (100) 23 66 932. — 32053 79 84 90 135 (200) 232 43 66 81 (500) 329 (500) 78 421 657 (100) 89 819 51 54 908 78 (200). — 33014 86 195 262 (100) 68 314 51 52 82 499 515 623 (100) 92 (1000) 799 828 (200) 980. — 34062 181 338 471 616 84 (500) 732 814 904 82 86 — 35084 87 (500) 98 116 24 29 72 347 82 412 82 609 740 802 960. — 36013 127 237 309 90 576 602 84 715 834 902 10 33 81. — 37081 150 60 98 (200) 253 314 28 (100) 47 502 10 77 652 711 (100) 802 (1000) 907 45. — 38029 140 234 447 59 696 750 91 (200) 958 79 99. — 39008 103 (200) 69 80 248 64 91 304 32 41 66 75 583 643 45 92 745 (100) 74 842.

40,003 88 103 240 362 83 521 (500) 27 61 619 22 45 771 907 89 90. 41,068 107 61 219 33 77 82 366 68 96 (100) 428 546 67 80 627 847 57 (100) 66 74 987. 42,009 (200) 41 60 66 137 (1000) 41 314 93 (100) 416 (200) 34 47 502 61 77 753 58 876 936 78. 43,123 56 263 475 517 63 674 725 34 43 932 (100) 38 48 59. 44,125 70 (100) 231 (100) 44 72 (100) 357 (100) 413 25 (100) 511 (500) 20 681 98 734 (1000) 863 (1000) 954 88. 45,156 77 315 77 89 92 93 424 528 601 (100) 13 (100) 757 (100) 804 13 25 26 56 901 64 46,004 5 94 (200) 155 317 26 402 88 553 70 658 89 873 902 53 67. 47,108 16 19 65 206 64 71 389 478 531 49 (200) 96 633 43 (100) 99 (1000) 714 66 78 863 930. 48,030 48 77 150 290 97 361 93 431 87 744 54 813 (1000) 86 918 34 61 79. 49 032 43 93 (1000) 113 24 80 (100) 95 220 23 90 (100) 336 50 588 691 742 (100) 69 73.

50,013 4 99 (100) 166 86 231 57 59 (200) 312 66 80 87 90 401 77 82 500 (100) 4 5 53 72 95 600 (1000) 79 710 (200) 802 12 24 (100) 89 979. 51,140 62 72 217 367 (100) 79 (200) 416 632 88 93 94 (100) 96 765 (200) 74 (200) 80 839 (500) 952. 52,009 82 83 179 210 22 64 (100) 336 48 (1000) 76 400 68 84 505 616 40 54 81 91 700 14 (100) 27 72 (200) 85 97 834 36 56 923 42 82 99 (100). 53,021 56 87 101 (1000) 42 75 215 23 32 (100) 96 (200) 306 12 35 37 38 49 70 (200) 427 36 47 66 520 615 26 55 751 863 903 46 58 (200). 54,021 24 30 39 46 81 112 15 (1000) 215 75 85 (200) 355 56 442 555 (200) 85 601 4 12 42 720 812 31 914 44 58 72 (100). 55,030 52 154 91 (1000) 286 87 313 78 480 90 586 636 42 (1000) 64 (500) 79 715 53 61 67 849 943 58. 56,044 52 148 245 89 (100) 327 (100) 40 402 (100) 60 563 (500) 79 94 617 51 (1000) 59 68 706 18 875. 57,081 244 350 97 408 48 (200) 59 67 71 (100) 531 (100) 38 71 77 607 (200) 86 99 727 810 28. 58,048 87 (200) 183 241 50 83 (1000) 312 27 46 (1000) 423 30 526 42 54 65 644 787 805 (100) 44 59,046 (200) 133 55 75 83 217 23 342 64 85 419 72 96 520 38 77 605 99 802 31 44 87 908 (1000) 19 24.

60093 166 79 238 353 400 68 87 98 561 74 644 58 69 (200) 716 (200) 59 874 75 (500) 907 24 87 (100) — 61,026 35 53 119 22 26 (100) 236 (500) 50 400 15 41 (200) 70 85 (500) 500 (500) 701 (200) 56 832 (100) 45 85 921 36. — 62,023 90 129 200 (100) 14 352 93 94 400 21 43 (1000) 502 8 30 50 (200) 653 715 23 51 (200) 91 897 (500) 941. — 63,006 136 41 53 56 64 67 (1000) 202 66 83 327 411 79 87 96 502 31 37 40 (100) 57 58 76 88 668 75 77 723 33 74 82 88 850 60 83 97 (200) 936 49 62 (500) — 64,013 (100) 46 (1000) 76 329 485 525 39 77 (1000) 630 (500) 700 820 7 980 (100). — 65,057 107 33 94 206 32 34 38 74 469 567 604 91 800 8 42 (100) 82 95. — 66,156 (500) 73 250 70 342 50 51 424 87 541 664 799 943 (500) 69 (100) — 67,068 (100) 73 (1000) 103 17 19 315 63 96 584 686 736 (200) 52 95 9 1 33 76 77 99. — 68,074 100 9 39 201 97 422 56 74 95 (500) 509 17 28 605 32 43 81 838 308 22 38 48. — 69,076 89 127 41 61 98 210 97 317 18 403 (500) 30 549 55 86 95 710 59 72 89 848 975 87.

70,114 253 55 99 300 8 98 424 (200) 550 72 630 57 61 711 43 824 60 70 (1000) 914 — 71,037 111 39 90 234 49 403 90 515 44 46 48 (100) 681 729 836 60 (100) 967 98. — 72,088 215 16 (200) 514 15 41 44 (100) 97 662 (500) 866 (100) 84 906 42 67. — 73,023 59 117 31 43 86 (100) 204 (100) 38 94 332 670 709 93 835 42 49 89 (1000). — 74,080 125 (100) 76 212 311 553 65 604 8 917 54. — 75,259 74 96 378 87 450 64 561 (100) 66 (200) 624 721 (100) 24 61 871 83 943. — 76,015 (500) 17 173 94 213 70 71 88 444 594 670 739 932 33 37 58 93 — 77,024 39 101 21 (100) 29 46 80 225 (100) 47 335 38 400 7 33 (200) 72 524 32 601 86 91 723 92 (1000) 831 972. — 78,032 (500) 45 (500) 151 62 216 30 97 (500) 98 309 71 432 65 (500) 76 86 99 529 63 696 (1000) 730 53 56 946 97. — 79,010 156 62 233 66 72 340 47 63 84 446 (100) 54 (100) 548 682 94 753 913 18 24 37 86.

80034 231 (500) 362 85 452 53 66 553 739 70 78 96 809 73 (200) 913 56. — 81121 (100) 46 50 57 202 25 58 316 31 435 75 (200) 91 (1000) 97 519 645 87 737 901 43 (100) 89. — 82041 97 124 37 (1000) 251 (500) 57 346 (100) 79 97 415 77 545 73 604 78 94 730 36 47 83 882 906 7 42 46 (100) 54 82 (1000). — 83031 85 164 251 (100) 57 61 87 315 59 76 400 81 569 70 650 61 84 760 803 15 36 61 934 72. — 84013 35 (1000) 50 (1000) 90 139 41 43 51 79 248 53 77 308 404 21 555 (200) 57 87 689 703 837 56 79 (100) 972 87. — 85027 63 78 94 100 23 89 (100) 228 46 316 30 478 79 92 94 591 620 35 50 53 58 729 73 934. — 86053 64 73 103 (500) 39 81 92 217 33 39 88 347 429 (100) 515 (100) 34 637 66 72 74 714 62 70 85 804 49 931 37 77 88 — 87109 10 38 213 (200) 14 22 363 405 12 (100) 70 92 (1000) 515 22 (200) 29 55 68 642 94 751 53 73 86 936 52 72 (100) — 88113 52 207 33 35 372 79 419 (200) 505 80 93 628 47 98 775 857 946 (500) 91 — 89022 96 100 20 49 (200) 221 22 26 301 19 24 31 457 520 40 89 608 66 76 711 81 94 811 (100) 17 28 33 (200) 911 38 54.

90082 (100) 166 200 56 (100) 65 91 (502) 300 25 48 73 445 79 519 (100) 81 719 807 26 36 40 67 969 (200) 78 95. — 91007 113 15 42 64 (100) 70 (100) 72 (1000) 207 67 390 411 23 80 512 (100) 71 89 92 (1000) 95 605 17 33 767 68 86 803 21 33 34 50 67 (1000) 96 (100) 916 45 47. — 92025 61 (100) 109 90 204 55 58 (100) 76 354 474 503 601 58 92 742 866 975. — 93033 111 87 235 51 (1000) 77 97 355 499 511 97 603 89 754 64 83 821 61 947. — 94035 162 (1000) 65 267 302 (200) 70 (200) 415 24 30 47 513 38 (100) 672 77 95 714 (200) 53 64 804 18 54 68 939 (100).

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:

REVALESCIÈRE Du Barry w Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruczołach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych, tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłościach i womitach nawet podczas ciężarności, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka mamki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy któremi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radzcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, pro dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Breban i wielu innych wysoko postawionych osób, przesyła się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.

Certyfikat radzcy medycznego doktora Wurzer. Bonn, 1 lipca 1852. Revalescière du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używać jéj można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwolnienach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzowych, chorobach nerkowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrażnieniach rurki mokrzowéj, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniach się nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tego rzeczywiście nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardlanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radzca medyczny i członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 80,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę, że utrzymanie przy życiu jednego z mych dzieci, tak zwanéj „Revalenta Arabica“ (Revalescière) zawdzięczam. Czteromiesięczne to dziecko cierpiało na zupełne wychudnienie i ciągłe womity, które żadnym środkom lekarskim ustąpić nie chciały. Revalescière w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wyleczona została z 7letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drzenia członków, wychudnienia i hypochondryi.

No. 75,877. Floryan Köller, c. k. intendent z Grosswardein, z kataru płucowego i krtani oddechowéj, zawrotu głowy i ściśnienia piersi.

No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższéj szkole handlowéj w Wiedniu, z rozpaczliwego cierpienia piersiowego i rozstrojenia nerwowego.

No. 65715. Panna de Montonis z niestrawności, bezsenności i wychudnienia.

No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10letniego rąk i nóg.

Revalescière jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cenę, jakąby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.

Sprowadzać można przez Du Barry i Sp. w Berlinie. W. 28 — 29 passaża (galerya cesarska) i 163 — 164 ulica Fryderykowska i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogeryjnych, speceryjnych i łakoci w całym kraju. (1918)

W Poznaniu: A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.
W Bydgoszczy: S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.
W Gdańsku: Karól Schnarcke, J. G. Amort.
W Katowicach: Jul. Zeleśnik.
W Opolu: Teodor Konietzko.
W Raciborzu: Józef Tanke.
W Rawiczu: J. Mroczkowski.
W Toruniu: Hugon Claass.

Do nabycia w księgarni **Ludwika Merzbacha** w Poznaniu:

Chłop. Obrazek dramatyczny w 5 aktach. 1860. 22½ sgr
Delert, Ks. J. B. Modlitwa jako wielki środek zbawienia czyli wykład o modlitwie ustnéj, o rozmyślaniu i o rekolekcyach. Wydanie drugie pomnożone „Rozmyślaniem Świętéj Teresy na Pacierz“ wyjętém z dzieł téjże św., drukowanych roku 1665 w Krakowie 1862. 15 sgr.
Eisbein, C. I. Skazówka, jak żywić, pielęgnować i utrzymywać bydło rogate. 1857. 10 sgr.
Garczyński, Stefan. Pisma. Wydanie drugie pomnożone przez Stanisława hr. Skórzewskiego z portretem i życiorysem autora. Wydanie ozdobne 8 maja 1860. 3 tal.
Garibaldi, jego życie i czyny w historycznym zarysie skreślił J. G. Z portretem. 1861. 25 sgr.
Greulich, Ad. Dyscyplina w nauce muzyki w formie tablic cenzurowych, nasamprzód dla uczących się na fortepianie. Nieodzowny środek dla rodziców i nauczycieli muzyki, aby lekcye muzyki systematycznie urządzić i o ile to być może do postępu w niéj najszybszego doprowadzić mogli. Podług doświadczenia własnego ułożona i zamiłowanym w porządku nauczycielom i uczniom ofiarowana. 1857. 20 sgr.
Dowód, że Napoleon nigdy nie istniał. 2 sgr.
Haupt i Krahner. Vocabularium latinum ku tworzenie zdań, według związku wyobrźeń ułożone. Spolszczyu dr. Leopold Koehler, nauczyciel etatowy przy szkoli realnéj w Poznaniu 1858. 7½ sgr.

Berlin dnia 24 października 1874. (Kursa końcowe.)

Interpelacya posła pleszewskiego dr. Niegolewskiego na posiedzeniu Izby poselskiéj sejmu pruskiego 11 kwietnia roku 1859 i 12 maja roku 1860, wedle sprawozdań stenograficznych. 1860. 3 sgr
Jabczyński, Ks. Jan. Kanonik metropolii poznańskiéj. Kazania i mowy treści religijnéj. Miane przez znakomitych mówców duchownych przy rozmaitych rzadkich obrzędach kościelnych od połowy wieku XVIII do połowy wieku XIX. 1857. 2 tal.
Jastrow, dr. M. Kazania miane podczas ostatnich wypadków w Warszawie roku 1861, 1862. 1 tal.

Przy zamknięciu „Kuryera“ telegraficzne kursa nie nadeszły.

Nakładem **B. Behra** wyszły co tylko:

Listy duchowne 1843 – 1874.

Z przydaniem maksym świętego Ignacego i mowy pogrzebowéj Ojca Wentury na cześć Daniela O'Connela

(1984) przez **Ks. Aleksandra Jełowickiego.**

[Cena 1 tal. 20 sgr.

Polecenia przyjmują

Ed. Bote i G. Bock, księgarnia i skład muzykaliów, **Poznań**, ulica Wilhelmowska **21.**

W naszych handlach korzeni, win, żelaza i cygar, oraz destylacyi znajdzie

dwóch uczni

z odpowiedniém wykształceniem umieszczenie.

Czarnków. (1974)

J. Wruk i Sp.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju

krawieczczyznę, stroje i białe szycie

przyjmuje z dniem 15 bm. (1852)

A. Święcicka, uczennica z pod opieki „Towarzystwa Pomocy naukowéj dla dziewcząt“ **W. Rycerska ul. nr. 7,** pierwsze piętro.

Cyrk Krembsera na placu Działów

Jutro w środę dnia 26 b. m.

Wielkie przedstawien. z nowym programem i

Wielkie losowanie konia.

Każdy ze spektatorów otrzyma bezpłatnie jeden los. Wygrywający, w razie gdyby konia zatrzymać nie miał zamiaru, może go napowrót odsprzedać dyrektorowi cyrku.

Początek przedstawienia o godzinie 7½ wieczorem.

T. Krembser, dyrektor.

[1985]

Dr. Zielewicz mieszka od 1 października **przy ul. Bismarcka 8.** [1986]

Kucharz, biegły w swojéj sztuce, Wincenty Majewski, osiadł się w mieście **Czerniejewie** i poleca się Szanownemu Obywatelstwu na prowincyi, jako też w miejscu i Przewielebnemu Duchowieństwu do gotowania na ślubach, odpustach, chrzcinach itd. (1979)

W cegielni Mchowskiéj pod Książem sprzedaje się

sączki (dreny)

wszelkich rozmiarów w wyborowym gatunku po cenach umiarkowanych.

Zgłosić się trzeba do kasyera. (1978)

Kilka partyi odleżałych

cygar

po cenie zniżonéj poleca [1981]

A. Luziński.

Michaelis Basch.

Magazyn dla sprzętów domowych i kuchennych, narożnik Rynku i Wodnéj ulicy, poleca w największym wyborze po najtańszych cenach:

Dr. **Meidingera piece regulatory,** jako też rozmaite gatunki **piecy słupkowych, machiny do gotowania petroleowe najlepszéj konstrukcyi, wiedeńskie machiny do kawy i krajania chleba, machiny do prania i wyżdżymania, machiny do siekania mięsa, żelazne łóżka z materacami i bez materacy, przedstawki do pieców i słupki do sprzętów piecowych, nabierki do węgli i pudła do węgli, bezwonne water klosety najlepszéj konstrukcyi itd. itd. itd.** [1983]

Dentysta Seweryn Kremski mieszka przy ulicy Podgornéj No. 4, naprzeciwko ogrodu Cegielskich. (1783)

Wędzonego reńskiego

łososia

i świeże kielskie

sielawy

poleca (1982)

A. Luziński.

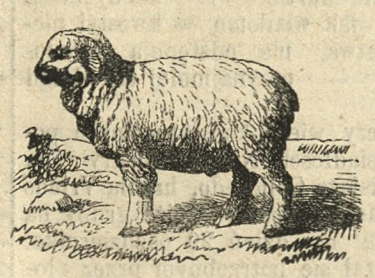

Sprzedaż

baranów

w Dom. **Wilcza** pod Dobrzycą rozpoczyna się z dniem

1 listopada r b.

(1973) **J. Mukułowski.**

Zbożowy i produktów Interes komisyjny

(1958) **T. W. Lustig w Lipsku,**

jedna z najstarszych i najpewniejszych firm w obudwu rodzajach interesów w **Saksonii**, podług najlepszych berlińskich i wiedeńskich wiadomości, zawiera wszelkie interesa w wymienionym rodzaju i poleca swój kantor do komisatu wszelkiego gatunku i daje odpowiednie zaliczki w gotówce.

W piątek 30 b. m.

sprowadzę znowu rannym pociągiem na sprzedaż do hotelu **Keilera** wielki transport

świeżo dojnych

krów z cielętami

łęgu nadnoteckiego.

J. Klakow, handlarz bydła.

(1980)

Gust. Bofinger w Ravensburgu (Wyrtembergia)

5 medali pierwszych wystaw — Patentowane — 5 własnych patentów wynalazków

Ochronne Powozy i Sanie.

Niezaprzeczenie pewny od niebezpieczeństw, które przez spłoszone konie, jako to: od wywrócenia, zboczenia z drogi, spadu w przepaść, ogółem od wszystkich i każdego przypadku, które przy jechaniu przytrafić się mogą, **jest ten**, który swój powóz, czy on jest stary lub nowy, ciężki czy lekki, zaopatrzy **Bofingera aparatem ochronnym.** Ilustrowane opisy z cennikami i świadectwami rozsyła fabryka gratis i franko.

Tak samo mogą ilustrowane cenniki o **patentowanych Mazerir aparatach dla malowideł na drzewie, Chablonen do malowideł powałowych i ściennych, maszyny do tarcia farb** ręczne i maszynowe, **maszyny do wyrobów haczkowych z nici i bawełny**, jako też **maglowe maszyny do bielizny, maszyny do czyszczenia butów i skóry** każdéj grubości i wszystkie inne **maszyny potrzebne do przemysłu i domu**, jako też **sprzęty**, być rozsyłane i są tam do nabycia. (1959)

Nakładem Ludwika Gayzlera. — Czcionkam Ludwika Merzbacha w Poznaniu